NOWINY NAUKOWE.

AKADEMIJE, UNIWERSYTETY, TOWARZYSTWA I ZAKŁADY.

Sprawa o stanie Królewskiego Uniwersytetu, z roku 182⅞ zdana przez Rektora X. W. Szwéykowskiego, na posiedzeniu pamiątce założenia tegoż Uniwersytetu poświęconém. Każde co rok rozpoczęcie, jest u nas oddaniem hołdu wdzięczności dla wiekopomney pamięci założyciela uniwersytetu naszego. Obchód dzisieyszy, daje skromny ale widoczny jey dowód w wystawieniu obrazu, który przypomina nadanie nam nayłaskawsze dyplomu, stanowiącego ten wysoki przybytek nauk i umiejętności. Już od dawna grono uczących pragnęło mieć w tém mieyscu drogi dla siebie wizerunek Tego tak potężnego Miłośnika oświaty, ustanowiciela tylu rozmaitych naukowych zakładów; chciało nawet przyjąć na siebie koszta potrzebne; ale Kommissya R. W. R. i O. P. znając szczupłość płacy professorów, uprzedziła ich gorliwość, i zastąpiła prywatną ofiarę funduszem edukacyynym.

Koledzy, którzy mieliście to szczęście wraz ze mną słyszeć uprzeyme i pełne dobroci Tego Wielkiego Monarchy wyrazy, gdy do nas, świeżo na ten chlubny zawód wybranych, raczył przemawiać, czujecie zapewne odnawiające się w sercach waszych te uczucia, jakiemi w tenczas dla Niego pałały. Niech widok tego obrazu odnawia i uwiecznia w was i waszych naypoźnieyszych następcach, ów święty zapał, z jakim, przejęci Jego dobrocią, rozpoczynaliście te dla was miłe, użyteczne dla kraju i przyjemne dla całey ludzkości prace uczone. Niech cienie Błogosławionego za życia, znaydują rozkosz w siedlisku na zawsze błogosławionych, patrząc na stan kwitnący swojego dzieła, na pożytki, jakie toż dzieło szerzyć będzie pomiędzy żyjącymi!

Przystępuję do zdania sprawy ze stanu uniwer-

sytetu, w jakim roku upłynionego zostawał. Jeśli ten oczekiwaniu publiczności odpowie, to będzie naylepszém uwielbieniem niewygasłey nigdy pamięci jego Założyciela.

Uczniów stałych, opatrzonych matrykułami liczył cały uniwersytet 589, a zatém mniey 19, od liczby w roku zaprzeszłym. Umnieyszenie to jednak pochodzi jedynie z przeyścia wielu uczniów do szkoły specyalney przygotowniczey do przyszłego Instytutu politechnicznego. Gdyby nie to, liczba uczniów uniwersyteckich byłaby w roku upłynionym większą jeszcze niż w roku zaprzeszłym.

Wydział Teologiczny trzymając się zatwierdzonego od lat kilku planu, nie doznał żadnych w tym roku, ani co do nauk, ani co do osób uczących odmian. Uczniów zapisanych liczył duchownych 22, świeckich 15, wszystkich 37: a zatém 9 więcey niż w roku zaprzeszłym. W ciągu roku dwóch kleryków odmieniło stan duchowny na świecki: jeden atoli z nich przy wydziale pozostał. Dwóch świeckich przeniosło się do innych wydziałow, dwóch przestało uczęszczać na prelekcye: pozostało zatém do końca roku klerykow 20, świeckich 12, w ogóle 32. Wszyscy ci z postępowania skromnego zaleceni, udowodnili postęp w naukach już celujący, już dostateczny. Dwóch kleryków za rozprawy, w materyi od wydziału podaney, wypracowane, uwieńczonych zostało: Lewiński Tadeusz medalem złotym większym, Truszczyński Felix medalem złotym mnieyszym. Z uczniów zaprzeszłorocznych dwóch otrzymało stopień magistrów teologii, a inni bez starania się o tenże stopień znaleźli dla siebie duchowne posady.

Wydział Prawa i Administracyi poniósł w roku upłynionym nie małą stratę w osobie ś. p. Klemensa Urmowskiego, professora i sędziego appellacyynego. Krótki rys jego życia na przeszłym posiedzeniu publicznem czytany, dowodzi jawnie, co może chęć chwalebna i wytrwałość w zamiarach, przy braku nawet wszelkiey pomocy losu, i wzglę-

dów ludzkich. Zacząwszy służbę publiczną od nayniższego jey stopnia, nic nie był winien ś. p. Urmowski stosunkom i związkom familiynym, nic łasce i względom prywatnym, lecz wszystko własnym rzetelnym zasługom. Pracując przy końcu życia w dwóch odnogach posług krajowych, w obu zjednał sobie prawdziwy szacunek, przyjaźń i przychylność spółpracujących. Wszyscy bowiem cenić musieli jego słodkie przymioty serca, jego szczere poświęcenie się dla dobra kraju z zapomnieniem o sobie, i o swojey liczney familii. Zbytnie sił natężenie, zwątliło od dawna jego zdrowie, i nakoniec o śmierć przyprawiło w porze wieku, w którey ludzie zaczynają pospolicie kosztować słodkich owoców prac swoich poprzednich, w którey spodziewać się mają prawo zasług swoich nagrody. Nayjaśnieyszy nasz Monarcha, jako oyciec nayłaskawszy, otarł łzy licznych sierot i pocieszył zasmuconych przyjaciół, wyznaczeniem dla wdowy i dzieci pensyi emerytalney z dodatkiem nadzwyczaynym za szczególne zasługi. Katedra ogołocona przez śmierć ś. p. Urmowskiego zastępowaną była co do prawa kanonicznego przez kollegę X. Szaniawskiego, co do prawa kryminalnego, przez kollegę Hubego. Zastępstwo to trwać będzie jeszcze i przez rok następny, z powodu przedłużonego konkursu do teyże katedry. Albowiem lubo wydział za pierwszém ogłoszeniem wakansu, otrzymał pięć rozpraw ubiegających się o to mieysce, i lubo trzy z nich okazywały niepospolite zalety, z tém wszystkiem żadna z nich nie odpowiadała zupełnie oczekiwaniu wydziału.

Uczniow stałych zapisano w tym wydziale w roku upłynionym na samo prawo 121, na administracyą 93, na prawo łącznie i administracyą 104. W ogóle 318: a zatém mniey 13, niż w roku zaprzeszłym. Już drugi rok umnieysza się liczba uczniów tego wydziału, a powiększa się innych. Zasługuje na uwagę, iż pomiędzy zapisującemi się na przedmioty administracyyne, wielu miewa w zaświadczeniach

7*

ze szkół kwalifikacyynych postęp w łacinie mierny. Pochodzi to z błędnego mniemania, jakoby urzędnicy administracyyni nie potrzebowali pomocy języka i literatury łacińskiey. Lecz gdy te po szkołach gymnazyalnych są podstawą usposobienia do literatury wszystkich językow żyjących i podstawą ogólnego ukształcenia umysłu, wynikać z tąd musi, iż młodzieńcy nieugruntowani w łacinie, słabemi bydź muszą w wielu innych względach, a zatém nie dosyć usposobionemi w ogólności do słuchania kursow akademickich, co doświadczenie codziennie potwierdza.

Examen całokursowy składało uczniów z przedmiotów prawa samego 61, z przedmiotów samey administracyi 21, z przedmiotów prawa łącznie z administracyą, rachując w to jednego ucznia z Uniwersytetu Krakowskiego 17, w ogóle zatém 99, upadło w examinach po raz pierwszy 3, po raz drugi 2. Uzyskało zatwierdzenie patentów otrzymanych w Krakowie na stopień magisteryi ob. prawa 1, na stopień doktoratu 1. Aloizy Gastel, który zarówno przykładał się do nauk pięknych i prawa, otrzymawszy stopień magistra w obudwu tych wydziałach udał się za pozwoleniem rządu, o własnym koszcie za granicę, dla oddania się zupełnego filologii i pedagogice.

Wydział Lekarski liczył w roku upłynionym uczniow zapisanych na lekarzy wyższych 94. Na lekarzy niższych 5. Na farmaceutów 27. W ogóle 120. Z tych przeszło zaraz w początku roku na inne wydziały 7; przestało uczęszczać 3; a trzech w ciągu roku umarło. Ubyło zatém uczniów 13; a pobierało nauki 113. W roku tym uczniowie kształceni na licencyatów czyli lekarzy niższych, ukończyli kurs nauk, i na nich skończył się osobny wykład nauk dla licencyatow. Składało examen całokursowy, lub dopełniało niektórych jego warunków, i otrzymało stosowne patenta. Na magistrów medycyny i chirurgii 6. Na magistra samey medycyny 1. Na magistra samey chirurgii 1. Na licencyatow me-

dycyny i chirurgii 2. W ogóle 10. Pozostaje w ciągu examinu praktycznego, po odbytym już teoretycznym 2. Polecono dalsze doskonalenie się 5. Stopień wydziałowy magistra farmacyi otrzymało 8. Jednemu zalecono dalsze doskonalenie się, a 5 są w ciągu zdawania examinu.

Do kliniki terapeutyczney przyjęto w roku szkolnym upłynionym ogółem 134, to jest: mężczyzn 71, kobiet 63. Z tych wyzdrowiało 108, to jest: mężczyzn 56, kobiet 52. Niedoleczono osób 21, to jest: mężczyzn 11, kobiet 10. Umarło pięć osób, jako to: mężczyzn 4, kobieta 1.

Do kliniki chirurgiczney przyjęto chorych 70. Leczono tamże chorych poliklinicznych 126. Leczono przeto ogółem 196.

Gabinet narzędzi chirurgicznych zbogaconym został w roku upłynionym 57 sztukami różnych narzędzi chirurgicznych, między któremi jest wiele bardzo ważnych. Nadto przybyło jeszcze dla użytku klinik:

1. Dwie lektyki, jedna dla przeniesienia chorych leżący, druga na ten sam użytek siedzący.

2. Machina galwaniczna złożona z 200 par plat miedzianych i cynkowych, znaczney wielkości wraz z potrzebnym przyrządem do użycia w różnych cierpieniach ciała.

3. Magnes znaczney wielkości złożony z sześciu sztuk.

Do instytutu położniczego połączonego z wydziałem lekarskim, przyjęto w roku szkolnym zeszłym kobiet ciężarnych 271. Pozostało z roku przeszłego położnic 6.

W szkole akuszerek pozostało z roku przeszłego uczennic na koszcie rządowym 10. Na koszcie własnym 10. Przyjęto w roku zeszłym na koszt rządowy 11. Na koszt własny 13.

Wynosił więc ogół uczennic szkoły akuszerek, na koszcie rządowym 21. Na koszcie własnym 23.

Z tych zdało examen i otrzymało przepisane pa-

tenta: Na koszcie rządu 6. Na koszcie własnym 7. Razem 13.

Gabinet anatomiczny pomnożony został znaczną liczbą różnych preparatów za staraniem professora i dziekana Rolińskiego. Na ustawienie i uporządkowanie tak przybyłych nowo, jak dawnieyszych, przydano 5 stołów polturowanych i szkłem pokrytych.

Z narzędzi anatomicznych poźnieyszych wynalazków w sztuce anatomiczney, przybyły dwa narzędzia, jedno zwane *Rachiotom* do otwierania kanału kręgosłupa, drugie *Enterotom* do otwierania kanału kiszkowego.

W wydziale filozoficznym Professor Hoffman został mianowany Professorem radnym w mieyscu ś. p. Professora X. Dąbrowskiego. Inspektor jeneralny uniwersytetu, doktor filozofii J. A. Zubelewicz, powodowany gorliwością o dobro wydziału, który go zawsze za swojego współczłonka pragnie uważać, wykładał w tym roku bezpłatnie kurs pedagogiki i dydaktyki przez dwie godzin na tydzień. Professor Adryan Krzyżanowski, z tąż samą gorliwością, co i w roku zeszłym, pełnił obowiązki do dwóch katedr przywiązane. Professor geometryi opisującéy, Kajetan Garbiński, drugi już rok wykłada kurs dodatkowy geometryi analitycznéy, w miéysce matematyki elementarney, którą przyjął professor Krzyżanowski.

Konkurs do katedry analizy wyższey i algebry wyższey jest rozwiązany. Z pięciu rozpraw w tym zamiarze nadesłanych, trzy zasłużyły na uwagę wydziału. Pierwszeństwo przyznano rozprawie z godłem: *między wszystkiemi siedmią nauk .. nié ma zacniéyszéy, jako jest Geometrya* (Grzepski). Autor téy rozprawy Augustyn Frączkiewicz, doktor filozofii i professor w liceum krakowskiém, otrzymał już nominacyą na professora stałego w Królewskim Uniwersytecie, i te dwa kursa matematyczne podług programmatu złożonego w radzie uniwersytetu, z po-

czątkiem następującego roku szkolnego, będzie wykładał.

Uczniów w roku upłynionym wydział filozoficzny liczył 76, tojest: 28 pierwszoletnich, 21 drugoletnich, 17 trzecioletnich. Z tey ogólney liczby 34 zapisało się do oddziału matematycznego, 38 do fizycznego, a 4 do oddziału właściwey filozofii W tey ogólney liczbie, jest 24 takich uczniów, którzy i do innych wydziałów, jakoto: prawa i administracyi, tudzież do wydziału lekarskiego zapisali się. Wydział filozoficzny, miał oprócz tego uczęszczających na swoje kursa 148 z wydziału prawa i administracyi, 74 z wydziału lekarskiego, i 34 z wydziału nauk i sztuk pięknych. Szkoła politechniczna posyła także swoich uczniów na kursa matematyczne i fizyczne.

Pomiędzy uczniami wydziału filozoficznego, było 26 kandydatów do stanu nauczycielskiego, tojest: 8 ze zgromadzenia XX.Pijarów, 11 stypendystów, i 7 o swoim koszcie sposobiących się do tego stanu. Dziewięciu uczniów złożyło examen cało-kursowy i otrzymało stopień magistra filozofii. Z dziewięciu innych uczniów trzecioletnich, którzy w zeszłym jeszcze roku pozyskali prawo ubiegania się o takowy stopień, siedmiu odłożyło cało-kursowy examen na czas poźnieyszy, a dwóch umarło.

Wydział filozoficzny uwieńczył w roku bieżącym trzy rozprawy, a jedney przyznał pochwałę. Medal większy otrzymał Karol Kliche, uczeń drugoletni oddziału matematycznego, za rozprawę matematyczno-fizyczną; dwa medale mnieysze otrzymali: Józef Bełza, magister filozofii, oraz ob. prawa i administracyi, za rozprawę chemiczną, i Zygmunt Krysiński, uczeń drugo-letni oddziału matematycznego, za rozprawę matematyczno-fizyczną. Pochwałę, za rozprawę chemiczną, pozyskał uczeń szkoły politechniczney. Na rok następny podano do konkursu dwa zadania: jedno z astronomii i geodezyi, drugie z zoologii.

Z ośmiu zbiorów naukowych, któremi professo-

rowie wydziału filozoficznego zawiadują, dwa, tojest: zbiór modelów do geometryi opisującey, i gabinet plastyczno-botaniczny, nie zyskały żadnego funduszu na swe powiększenie. Ze zbioru mineralnego, który tak jest kosztowny, piękny i obfity, ani publiczność, ani też młodzież akademicka, w roku upłynionym korzystać ciągle nie mogła, z powodu: iż przeznaczone na ten zbiór sale, obrócone zostały na wystawę sztuk pięknych.

Z funduszu wyznaczonego na pomnażanie zbioru mineralnego, zakupiono kilkadziesiąt ważnych i osobliwych gatunków. Oprócz tego, kommissya rządowa poleciła zakupić, zbiór minerałów szwedzkich i norwegskich, z 300 sztuk złożony, oddzielny na to fundusz przeznaczywszy. W darze złożonych przez różne osoby, otrzymał gabinet sztuk 25.

Potylekroć ponawiane prozby wydziału filozoficznego, o wystawienie osobnego budynku na pracownią chemiczną, nie otrzymały dotąd pożądanego skutku. Jest to tymczasem jedna z naywięcey naglących potrzeb uniwersytetu, która na przemysł całego kraju znacznie wpływać może i powinna.

Do zbioru chemicznego przybyło naczyń szklannych 160, naczyń i sprzętów innych 53. Preparatów nowych otrzymanych w pracowni 18. W liczbę tę nie wchodzą preparata zrobione w mieysce zużywanych. Na preparatora chemicznego powołano w roku zeszłym P. Józefa Bełzę, magistra filozofii, ob. prawa i administracyi, a to w mieysce P. Teofila Saskiego, który na własne żądanie od takowych obowiązków został uwolniony.

Muzeum zoologiczne znacznie w roku upłynionym zostało powiększone, i co do miéysca i co do płodów przyrodzonych. Zaszczyca się ono równie, jak dwa inne zbiory historyi naturalney, szczególnieyszą łaską Panującey familii. Albowiem z wyraźnego rozkazu Nayjaśnieyszego PANA, akademia Petersburska przesłała do naszego muzeum słonia, który jest naycelnieyszą tego zbioru ozdobą. Oprócz fantomu słonia, który pod kierunkiem professorów

zoologii i malarstwa (Antoniego Blanka) porządnie wypchany, już jest umieszczony w muzeum, posiadać jeszcze będziemy i skielet tego tak rzadkiego i osobliwego zwierzęcia, który nietylko dla zoologii i anatomii, ale i pod względem geologicznym, jest bardzo ważnym nabytkiem. Zakupiono do gabinetu zoologicznego zwierząt różnego rodzaju sztuk 117. Magister Jastrzębowski, w podróży naukowey po Województwie Mazowieckiém, przyczynił zwierząt, licząc w to owady i robaki, sztuk 886. Nadesłano w darze sztuk 14. Przybyło więc do tego gabinetu, oprócz słonia, sztuk wszystkich 1,017. Dla dogodnego umieszczania pomnażających się coraz zbiorów, przydano temuż gabinetowi dwie nowe sale.

Ogród botaniczny stan swóy kwitnący sam przez się dostatecznie okazuje. Corocznie przybywają do niego nowe bogactwa Flory, zaświadczające hoyność opiekuńczego rządu i gorliwość Professora botaniki i który tym zbiorem zarządza. Albowiem i w tym roku potrafił on wyjednać od rady Administracyyney Królestwa, nadzwyczayny fundusz, na sprowadzenie z zagranicy nowych roślinnych gatunków. Rząd dobroczynny uważając, ile pożytku przynosi szczupła część ogrodu owocowa, przyjął podaną myśl Dyrektora ogrodu, i wyznaczył 17 morgów ziemi na powiększenie szkoły drzew owocowych, aby tym dzielniey wspierać mogła tych, którzy rozmnażać zechcą po całym kraju ulepszone różnych owoców gatunki. Grunt i klimat dosyć nam sprzyjają w tym zamiarze, nie tyle stawiając przeszkód, jak w innych krajach. Ważnym tego dowodem jest mała winnica w ogrodzie botanicznym niedawno założona, która w roku przeszłym wydała beczkę dobrego wina, podobnego do Reńskiego. Wdzięczność nakazywała z pierwiastków dla Monarchy ofiarę, i Nayjaśnieyszy PAN raczył przyjąć nayłaskawiey 10 butelek.

Ile jest pożyteczną dla Flory i Fauny Polskiey podróż po Województwie Mazowieckiém Magistra *Jastrzębowskiego* z preparatorem zoologicznym Pa-

nem *Wierzeyskim*, zaprzeszłego lata odbyta, i jakie korzyści z tey podróży odniósł ogród botaniczny i gabinet zoologiczny, Rada Uniwersytetu uwiadamia Kommissyą Rządową. Ten sam Magister *Jastrzębowski* z preparatorem *Wierzeyskim* odbył w czasie feryi b. r. o swoim koszcie podróż po Województwie Sandomierskiém, w zamiarze historyi naturalney, o czém raport w swoim czasie ma bydź złożony.

Obserwatoryum astronomiczne, które i co do budowy, i co do narzędzi dokładnych, nie poślednie mieysce zaymuje w Europie, jest także nayporządniey utrzymywane, staraniem Professora astronomii, będącego razem i obserwatorem. W roku upłynionym przez liczne obserwacye zapewniono się lepiey, o dokładném osadzeniu głównych narzędzi na linii południowey, i uregulowano zegary, jeden do średniego, a dwa do gwiazdowego czasu. Przydane do koła południowego mikrometry, nadają większą ścisłość obserwacyóm, za pomocą tego narzędzia czynionym. Na pobocznych wieżach osadzono dwa jeszcze narzędzia, równikowe i lunetę nocną, przeznaczone do obserwacyi za liniją południową. Oznaczono szerokość i długość jeograficzną obserwatoryum. Wymiar ostatni wynosi w czasie względem *Paryża* 1 stopę, 15 minut, 12 sekund i pół, różni się przeto od długości Warszawskiey dawniey oznaczoney (zapewne podług obserwacyy czynionych na wieży zamku królewskiego) o 12½ sekund. Nasz jednak obserwator jeszcze nie ufa zupełnie temu wypadkowi. Dalsze obserwacye zaćmień i okultacyi, wyprowadzą go z tey wątpliwości. Dziennik obserwacyy dziennych i nocnych, utrzymywany jest w porządku. Oprócz obserwacyy astronomicznych, czynią się trzykrotnie na dzień i obserwacye meteorologiczne. W zamiarze ostatnim urządzono w tym roku udometr do mierzenia wody spadającey z powietrza. Professor i obserwator *Armiński* w czasie feryi udał się na wezwanie Kommissyi Rządowey do Województwa Krakowskiego, dla oznaczenia długości jeograficzney niektórych punktów tegoż Wo-

jewództwa. Dzieł podręcznych dla obserwatorów przybyło w roku upłynionym 7, narzędzi drobnych i sprzętów sztuk 13, i 16 funtów merkuryuszu do poziomu sztucznego.

W wydziale Nauk i Sztuk Pięknych. Dotychczasowy zastępca professora Andrzey *Gołoński*, Magister budownictwa i miernictwa,otrzymał przez konkurs przysądzoną mu katedrę perspektywy malarskiey. Professor nadzwyczayny budownictwa, Wacław *Ritschel*, mianowany został Professorem stałym, z dodaniem mu kierowania i dozierania zupełnego nauki rysunków architektonicznych, w oddzielnych godzinach, za osóbném wynagrodzeniem.

Uczniów stałych zapisano w tym wydziale na rok upłyniony 96; na oddział nauk 31; na oddział sztuk pięknych 65. Między temi 48 przykładało się do budownictwa i miernictwa, a 17 do rysunków, malarstwa, rytownictwa, i rzeźby. Oprócz tych, 15 amatorów uczęszczało ciągle, na sale rysunków, modelowania, i sztycharstwa. Z oddziału nauk 7 uczniów złożyło examen całokursowy, i wszyscy pozyskawszy stopień magisteryi, otrzymali posady nauczycieli przy szkołach publicznych. Z pomiędzy tych, dwóch ze zgromadzenia XX. Pijarów, udowodnili postęp celujący, inni dostateczny.

Gabinet numizmatyczny, pochodzący częścią z kupna od ś. p. Majora *Biernackiego*, częścią od sukcessorów ś. p. *Albetrandego*, a częścią z darów różnych osób, (których imiona w xiędze na to przeznaczoney zapisywane, ogłaszają się corocznie przez pisma publiczne) pozyskał w tym roku osóbną dla siebie salę, która zabezpieczoną należycie i opatrzoną została w potrzebne szafy i sprzęty, stosowne do obecnego stanu zbioru. Po takowém przygotowaniu, zbiór sam został rozłożony i uporządkowany, tak dalece, iż osoby zaymujące się numizmatyką, już go oglądać mogą za poprzedniczém zgłoszeniem się do zawiadującego tym gabinetem. Spis nawet systematyczny zbioru, już jest znacznie posunięty. Wykonanie tego wszystkiego w tak krótkim czasie, win-

niśmy gorliwości Professora i Dziekana *Bentkowskiego*, tudzież usilności pomocnika jego Magistra Józefa *Tensiorowskiego*.

MłodzieżyAkademicka! ty zapatrujesz się zblizka, jak Rząd dobroczynny nie szczędzi kosztów na zaprowadzenie, utrzymanie, i podnoszenie coraz licznieyszych i okazałszych zakładów naukowych. Rosną one w oczach twoich i rozwijają się szczęśliwie, obok zakwitającego przemysłu i coraz większego porządku w kraju. Niedawno Polak utraciwszy oyczyznę, utracił był nawet i środki sposobienia się na jey usługi. Niewygasłey nigdy pamięci Wskrzesiciel Królestwa Polskiego, a Założyciel tey naywyższey świątyni nauk, wrócił nam to oboje. Wy, młodzi rodacy! naywięcey z tych dobrodzieystw odnosicie korzyści. Już wy nie możecie się żalić, jak niegdyś oycowie wasi, iżby wam nie wolno było, tylko w zakącie domowym ziemię oyczystą przewracać. Jak z jedney strony, ułatwione macie wszelkie środki, do nabycia wyższego na usługi kraju usposobienia; tak z drugiey, obszerne i otwarte, bez żadnych przeszkód, macie przed sobą pole, rozwijania waszych talentów i zbierania z czasem zasług publicznych. Poglądając więc na ten obraz dzisiay wystawiony, odnawiaycie pamięć tych darów, które są naydroższe dla serca Polaków, a nad które większych podobno ludzie nie mogą zyskać od ludzi. Nie możecie już okazać waszey wdzięczności samemu Dawcy tych darów, bo ten nic już nie potrzebuje od ludzi; ale możecie i macie obowiązek zwrócić wdzięczność i przywiązanie wasze ku Temu, któremu Tamten i los kraju, i z nim pieczę nad tą świątynią nauk przekazał; a który zapewniwszy, iż panowanie Jego będzie przedłużeniem panowania pierwszego, dał już tak narodowi, jak i Uniwersytetowi naszemu, niewątpliwe dowody oycowskiey swojey pieczołowitości. Wdzięczność zaś wasza, stosownie do wieku i obecnego powołania waszego, nie może bydź lepiey okazaną, jak gdy postępując w duchu ustaw Akademickich, w duchu przestrog waszey

Zwierzchności, umysł i serce wasze w ten sposób kształcić będziecie, aby Monarcha, i światłych ludzi, i gorliwych obywateli, i zdolnych różnego rodzaju urzędników, i dzielnych tronu lub kraju obrońców, z pośród was mógł w każdey potrzebie znaydować. Tym sposobem zachowacie sławę przodków waszych, którzy równie przywiązaniem do oyczyzny, jak wiernością, i poświęceniem się dla swych Monarchów słynęli.

— *Uniwersytet w Korfu* otworzony został w miesiącu listopadzie 1823 roku, za staraniem i pieczą Lorda *Gilforda* Naczelnego Kommissarza wysp Jońskich. Urzędnicy tego uniwersytetu są: *Ἀρχων*, czyli Kanclerz, którém dostojeństwem przy otwarciu uniwersytetu obleczony był Lord *Gilford*. Inni urzędnicy: *Ἐφορος* (Rektor), *Κοσμοφυλαξ* (Prokurator), *Ρητωρ*(Orator), i 14 Professorów(*Προφεσσορος*). Słudzy albo służący: *γλαυκοφορος* (berłonośca), *αρχιραβδουχος* (pierwszy bedel) i pięciu innych służących. Wszyscy urzędnicy przy bibliotece, mają także greckie nazwiska: *Ἀρχιγραμματευς*, *γραμματευς* (pierszy sekretarz i sekretarz), *Χαρτοφυλαξ*, dozorujący nad rękopismami, i t. d. Uczący się w uniwersytecie (*πανεπιστημιον*) nazywa się *φιλολογος*, jeżeli nie ma jeszcze stopnia uczonego; *επιστημιος*, jeżeli jest bakałarzem; *τελειος*, jeżeli magister. Wszyscy chodzą w uniformach, i dla tego szlachcic nie różni się od prostaczka, bogaty od ubogiego. Prócz uniwersytetu, jest jeszcze szkoła przygotowawcza, nazywana *εφηβειον*; pięciu ze znacznieyszych tey szkoły uczniów, nazywa się *ευελπιστοι* (naywiększych nadziei). Każdy professor daje codzień jednę lekcyą, i otrzymuje od Rządu Jońskiego po 60 dollerów, czyli 13 funt. szterl. (520 złch pols.) na miesiąc. Za wykładanie nauk i języka angielskiego studenci niczego nie płacą; dla tego wszystkie wydatki filologów (uczniów) ograniczają się tylko kosztem na stół: ale i w tym względzie zwierzchność nie pozwala zbytku. Sniadaniem filologa jest kawa, a zwy-

czayny obiad nie powinien więcey kosztować nad 20 obolów (23 kraycarów); w czasie święta kościelnego 25, na zielone świątki, w wielkim tygodniu, i święta powszednie, 30 obolow. Można powiedzieć za rzecz pewną, że wydatki studenta Korfu, włącznie nawet z mieszkaniem, nie przewyższają 150 dollarów, czyli 30 funt. szter. (1,200 zł. pol.).

Wyłączywszy wielki tydzień i święta prawowiernego kościoła greckiego, reszta czasu, od dnia 1 listopada, w którym zaczynają się lekcye, do 15 czerwca, w którym się kończą, używana jest z nader wielką pilnością: sama tylko choroba uwalnia filologa od znaydowania się na lekcyi. Liczba filologów, od czasu otworzenia uniwersytetu, ustawicznie wzrastała: pierwszego r. było 47, drugiego 97, a w czerwcu 1826 r. 211. W liczbie tey znaydowało się: Korfiotów 80, z lądu Grecyi 63, 1 Anglik, a reszta z małych wysp Jońskich. Zważywszy nieszczęśliwy stan Grecyi i 24-dniową kwarantannę, utrudniającą związek kommunikacyi między wyspami Jońskiemi, nie podobna nie zgodzić się na to, iż wspomniona uczniów liczba, służy za dowód poważenia, w jakiém już zostaje ten nowy uniwersytet. W szkole także przygotowawczey, czyli wstępney, wiele jest uczących się: liczba ich przewyższa liczbę filologów, i można niemylnie powiedzieć, iż w roku 1826 było ich 500. Uczeń tey szkoły, czyli *efebus*, życzący przeyść do filologów, powinien mieć 14 lat wieku i zdać ścisły examen z języków: greckiego i łacińskiego, z arytmetyki i teologii, jeżeli ma wstąpić do stanu duchownego. We trzy lata examinują filologa na stopień bakałarza, przy czém obecny jest Archimandryta i examinuje kandydatów, do kapłaństwa. Po upłynieniu pewnego czasu, bakałarz powinien prosić o przyjęcie na magistra. Wszystkie te stopnie koniecznie są wymagane do wiadomych obowiązków, w których się zawierają i cerkiewne. Uniwersytet składa się z fakultetów: prawnego, medycznego, filozoficznego i teologicznego. Odzież (mundur) obrana podług starożytnego zwy-

czaju, zasięgniętego z dzieł o rzeźbie (skulpturze) i malarstwie, przynaymniey, jak to przypuszczają teraźnieysze nasze wiadomości, czyli pojęcia, o wygodzie i ochędóztwie. Stróy doktorski, zresztą, jest zupełnie klassyczny i cale poważny, jeżeli kto umie zeń pożytkować. Składa się z ἱματιον czyli żupana, który pokrywa całe ciało, od szyi, do połowy nóg, gdzie się zaczynają bóty czerwone (κνημιδες); prócz tego żupana, nadziéwa się płaszcz (τριβωνιον); kolor jey, naznaczony jest podług fakultetu; żupan u wszystkich jednakowy, lecz doktorowie teologii nie noszą płaszcz, ale czarną sutannę. Doktor nakrywa głowę zawojem (στεφανος), jednakowego tkania i koloru z żupanem. Kanclerz nosi podobnyż stróy: jedyna różnica zależy na kształcie zawoju, który zrobiony jest z czarnego axamitu, a na nim ptak Minerwy, i z każdey strony gałązka laurowa. Filologowie noszą żupan z nankinu, i światło-niebieski płaszcz mały (χλαμυς), który spada poziomo przez piersi, i jednym końcem przyjemnie spada przez lewe ramie. Długo się zaymowano obraniem nakrycia głowy, któréby podobne było do starożytnego; nakoniec, spróbowali obrać rodzay jakiś czapki, nazywaney πετασος, nakształt tey, jaką we Włoszech noszą Dominikanie. Forma jey zupełnie stosowna do klimatu, i powiadają, że Kaligula, za swoich czasów, kazał kłaśdź takie czapki w teatrze, dla ochronienia się od słońca. Lecz w każdym kraju jest mnóztwo modniarzów, którzy, wszelkiemi sposobami, służą za zabawę dla ludzi rozumnych; w Korfu takoż dosyć ich znayduje się między filologami: ci ichmościowie, umyśliwszy dać swoim tym petazóm przyjemnieyszą i modnieyszą formę, obcięli je tak, że zaczęły dosyć być podobnémi do kartuzów angielskich żokiesów; potém atoli znowu powróciły do pierwotney swey formy, do którey za wzór służyły starożytne greckie wazy.

Starożytności krajowe

Odkrycie grobowca starożytnego na wyspie Taman (w Krymie). Dziennik Odeski zawiera list, z którego umieszczamy wyciąg następujący: „Mogiła czyli kurhan (*tumulus*) leży o dwie wiorsty od miasteczka Tamann, po drodze do Bugazu. Zewnątrz nic ten kurhan nie ma osobliwego, i zupełnie jest podobny do innych, często natrafianych w tey krainie. Ale wewnątrz, okazuje dziwną mięszaninę przepychu z prostotą, tak, iż może zająć uwagę antykwaryuszów. Naypierwszym przedmiotem, któryśmy postrzegli,po kilkodzienném rozkopywaniu tey mogiły, był ułamek malowanego naczynia, naypięknieyszego stylu greckiego. Kopiąc daley, postrzegliśmy dwie grube deski; przykrywały one sklep, murowany z pięknych kamieni ciosanych, które musiały bydź sprowadzone z pobrzeża Krymskiego: gdyż podobnych nie masz nigdzie w okolicy Tamanu. W lochu tym stała truna, z drzewa czerwonego, przedniey roboty. Kształt miała skrzyni,przykrytey wiekiem, o dwóch zawiasach. Trzymała się jeszcze w całku, chociaż drzewo było już zgniłe. Po odjęciu deski wierzchniey, uyrzeliśmy w trunie skielet ludzki, przy którym z prawey strony leżała prosto laska, dosyć długa, a z lewey, narzędzia, które służyły do obrzędów przypuszczania do tajemnic pogańskich. W nogach skieletu były cztéry małe naczynia: dwa alabastrowe, a dwa z gliny wypaloney, bardzo prostym rysunkiem upstrzone.”

— *Nowe odkrycia w Kerczu.* Robotnicy, pracując około dobywania gliny, : jamy, blizko miasta, Kerczu,d. 13 marca r.t., odkryli trzy groby starożytne, na wierzchu których było położonych 10 małych posągow glinianych, oraz 6 waz czyli naczyń także glinianych, (z których jedno bardzo piękney formy), i wielką ilość drobnych ozdob, robionych z perłowey macicy, kości słoniowey i szkła. Rzeczy metalliczne, w témże mieyscu znalezione, zupełnie od czasu pordzawiały i łamały się za naymnieyszém

usiłowaniem. Posągi, które więcey lub mniey są uszkodzone, wyobrażają postaci kobiet; sześć z nich jest drapowanych i nie mają żadnych godł, po którychby można poznać, jakie która bóstwo przedstawia. Cztery inne, które nazwaćby raczey wypadało gruppami, wyobrażają Wenerę i kupidyna. Nayważnieysza z tych statui, a naymniey nawet uszkodzona, wyobraża boginią Cyterę, siedzącą na skale, pokrytey w części piękną manufakturą sukienną; obok bogini wznosi się na skale słup czyli filar, na wierzchu ozdobiony głową Serapisa, z *modiusem* (miara starożytna); u spodu tego filaru znayduje się dziecię Wenery, stojące w postawie bardzo przyjemney. U podnoża skały są dwa kupidyny, jeden siedzący na delfinie, a drugi na łabędziu. Układ tey grupy jest dobrego dłota, i tylko jey nie dostaje łokcia czyli przedniey części ręki Wenery, oraz głowy kupidyna. Nabycie wszystkich tych zabytkow winniśmy Panu *Digby*, architektowi kwarantanny w Kerczu i Panu *Tomasini*, negocyantowi odeskiemu; ozdobią one wkrótce muzeum w Kerczu. Niektórzy uczeni oświadczyli się przeciw pewności monumentow paleograficznych, mających na sobie wyrażoną erę Bosforską, jedynie z przyczyny rzadkości tych zabytkow. Odłamek marmuru, znalezionego niedawno w Kerczu, dowodzi, że nauka starożytności nie przyymuje takich wyjątkow. Wyraźne są na tym marmurze litery: *Θ. q. Υ. ΞΤΕΙ*, które znaczą rok 499 ery Bosforskiey, 203 po nar. Chr. W tey epoce, Karakalla był panem Rzymu, a Sauromant IV, (którego znaydują się medalle z tą samą datą) panował w Bosforze. Na nieszczęście, prawie niczego nie można wyczytać na tym marmurze, jak tylko datę i ostatnie litery nazwiska miesiąca macedońskiego, może bydź *Panemus*.

— *Muzeum starożytności w Kerczu* powiększone niedawno zostało ważnym nabytkiem. P. *Pumencow*, woyska Czarnomorskiego półkowy essauł (kapitan), zamieszkały w miasteczku okręgu Tamańskiego, Temruku, darował mu kamień marmurowy

ze starożytnym napisem, który zawiera w sobie jakieś poświęcenie albo ofiarę *Herkulesowi*, z datą czasu Króla Bosforskiego *Perisada*, syna *Spartokusa*. Na nieszczęście, część marmuru, na którey się mieścił początek napisu, odbiła się i została zatraconą. Oto jest reszta napisu, w literach bardzo pięknych i wyraźnych:

... *ΔΔΟΥ ΤΟΥ ΣΠΑ ΤΟΚΟΥ*
.. *ΤΙΜΟΤΕΝΟΥ*
... *ΑΤΗΝ ΕΠΙΚΡΑΤΟΥ*
... *ΙΚΡΑΤΗΣ ΚΡΗΤΙΝΗΝ*
... *ΗΡΑΚΛΕΙ*.

Król *Perisad*, syn Spartokusa, o którym historya nie czyni wzmianki, i który niedawno stał się nam znanym z powodu podobnegoż napisu, znalezionego, kilka temu lat, w Kerczu, a przewiezionego potém do Teodozyi, panował w Bosforze na lat 284 przederą Chr. w epoce, w którey umarł *Spartokus IV*, podług świadectwa Diodora Sycyliyskiego.

—Przy kopaniu rowu, naokoło zakładanego blisko Kerczi ogrodu publicznego, znaleziono wgłębi ziemi, na półtora arszyna, dwie rury gliniane, które, podług wszelkiego podobieństwa, należały do starodawnego wodociągu tureckiego. Rury te, jak się pokazuje, sprowadzały wodę z okolic *złotego kurhana* (złotey góry), w odległości 3 lub 4 wiorst, do ogrodu baszy, którego i śladow dzisia niewidać, a tylko położenie jego o 1 wiorstę od miasta, wiadome jest z podania. (*J. d'Odes*).

Starożytności zagraniczne.

— List, datowany z *Pompei*, d. 15 stycznia r. b. donoszący o naypoźnieyszych tam odkryciach, stał się przedmiotem następnego raportu, podanego przez P. *Raoul-Rochette*, do akademii napisów i nauk wyzwolonych, w Paryżu:

„Codzień osobliwsze odkrycia zdarzają się w Herkulanum i Pompei. W Herkulanum, ukazuje się powoli wspaniała budowa, którey ogród, opasany kolumnadami, jest nayobszernieyszy ze wszystkich, dotąd odkopanych. Niektóre malowidła, zdo-

biące portyk tey budowy, są nader ciekawe. Między innemi przedmiotami z mitologii, znaydują się obrazy, wystawujące: Perseusza, zabijającego Meduzę, za pomocą Minerwy; Merkurego, usiłującego uśpić Argusa, dla porwania piękney Io; Jazona, Smoka i trzech Hesperyd. Ale nayznakomitszą ozdobą tego gmachu jest, kilka płasko-rzeźb srébrnych, osadzonych na tablicach bronzowych, kształtu elliptycznego, a wyobrażających Dianę i Apollina. Prócz tego jeszcze znayduje się tam mnóztwo ciekawych sprzętów i naczyń gospodarskich. Wszelako, co do malowideł, żadne z nich nie może się porównać z temi, jakie odkryto niedawno w jednym domu Pompei; i nie masz wątpliwości, że odkopywana teraz część tego miasta, jest naypięknieyszą.

„W tymto domu, zprzodu, jest *atrium* toskańskie: zwyczayna, albo raczey konieczna część mieszkań pompejańskich; dokoła niego idą małe pokoiki, wytwornie przyozdobione, i otoczone także pokojami, które służyły do przyjęcia gości. Z lewey strony *atrium* jest przeyście, wiodące do obszernych portyków, opartych na kolumnach czerwonych, a ozdobionych aż do zbytku tém wszystkiém, co tylko starożytna sztuka malarska zostawiła nam naypięknieyszego. Między temi malowidłami, naycelnieysze są następujące obrazy: Medea, zamyślająca morderstwo swych dzieci, które się niewinnie bawią w kostki, gdy tymczasem ich pedagog, aż nadto świadomy grożącego im niebezpieczeństwa, stojąc w niewielkiey odległości, zdaje się ubolewać nad ich losem; synowie i córki Nioby, osypani mścicielnemi grotami Apollina i Diany: układ pełen ruchu i rozmaitości; Perseusz wyzwalający Andromedę; Bachantka; Muzy. Sceny te tragiczne lub surowe, przeplatane są malowidłami, śmieszności (groteski) wystawującemi, jak np. pigmeyczyka, uczącego tańczyć małpę i t.d. albo też wizerunkami owoców, źwierząt, naydoskonaley wykonanemi. Portyki owe służyły do

8*

przechadzek. W obwodzie ich mieści się mały ogród, z sadzawką pośrodku; w jednym jego końcu odkryto *triclinium*, albo stół do jedzenia, i dokoła krzesła. *Gyneceum*, czyli część mieszkania dla kobiét, składa się z przysionka, także otoczonego portykiem, wiodącym do pokojów, okrytych zbytkiem malowideł swawolnych, wybornego pędzla. Kastor i Pollux, bożkowie opiekuńczy domu, wystawieni są z obustron weyścia; inne znakomitsze przedmioty, wzięte z mitologii, są: Echo i Narcyz; Endymion; Achilles dziecięciem, zanurzany od matki swey Tetydy, do Styxu; Mars i Wenus; Saturn; Orfeusz; Ceres; Mars; Jowisz Gościnny, tudzież grupa klassyczna, wystawująca Satyra i Hermafrodyta. *Exedrum*, czyli mieysce nauki, zdobią także przecudne malowidła, wyobrażające: Bachantki dziwney piękności; Achillesa, dobywającego miecz na Agamemnona, a wstrzymanego przez Minerwę (przedmiot ten, szczególniey musiał bydź upodobany mieszkańcom Pompei: obserwowano go albowiem, lubo miernieyszey roboty, pomiędzy malowidłami świątyni Wenery, na *forum*); Achillesa, przebranego za niewiastę, którego poznaje Ulisses na dworze Lykomeda; Ulissesa żebrzącego, któremu daje wsparcie wierny Eumeusz. Zdaniem znawców, styl tych malowideł przechodzi wszystko, cokolwiek dotąd z przedmiotów sztuki u starożytnych odkryto. Z *exedrum* przechodzi się do trzeciego ogrodu, otoczonego także kolumnami czerwonemi, i ozdobionego malowidłami, których przedmioty są następujące: Fedra, odkrywająca Hippolitowi swoję namiętność kazirodzką; rozmaite przedmioty tragiczne i komiczne; Apollin i Dafne, w laur przemieniona. W ogrodzie jest mały wnęk, *sacrarium*, skąd idzie się do trzeciego przysionka. Zpomiędzy sprzętów, znalezionych w tym domu, zasługuje szczególniey na uwagę pudełko, ozdobione prześliczną robotą z bronzu, stojące w jednym kącie *gyneceum*; było w niém 42 sztuk monety cesarskiey złotey, i 6 srébrney.

Numizmatyka.

Jedyną monetą, jaką posiadają Chińczykowie, jest *tseen*, którą biją ze srébra. W Kantonie, można tanio nabywać wielkich jey kollekcyy. Trudno wprawdzie miéć szeregi w porządku zupełnie chronologicznym, ale starając się, snadno znaleść monety, bardzo dawne. Z tego względu, trudności, jakie napotyka antykwaryusz europeyski, są daleko mnieysze w Chinach: bo mała wartość wewnętrzna monety i niezmierna jey ilość, za każdego panowania bita, większą tam łatwość w zbieraniu jey nastręcza, aniżeli w naszych krajach. Większa część pieniędzy srébrnych, tam krążących, pochodzi z Kochinchiny. Rozróżnić je można po tém, że są lżeysze,ciensze i bielsze, od prawdziwey monety chińskiey.

Podróże.

Podróż, którą kapitan *Ross* przedsiębierze teraz do bieguna północnego, tém jest znakomitą, że piérwszy raz dopiéro ma się odbydź za pomocą pary. Kapitan *Ross*, wystawił okręt parowy, podnoszący 200 beczek; popłynie też z nim drugi, żaglowy, o 320 beczkach, z opałem, żywnością i innemi rzeczami. Kapitan wielkie porobił poprawy w machinie parowey swego okrętu: *Zwycięztwo;* koła są nowego kształtu, a sama łodź tak jest zbudowana, że parcie lodów, zamiast zgruchotania okrętu, podnosi go tylko. W przypadku zabraknienia pary, koła mogą bydź odjęte, a okręt bardzo prędko może się przemienić w żaglowy. Prócz tego nie będzie tu komina, a machina będzie wysokiego parcia. Drugą korzyścią jest to, że wszelkiego można będzie używać opału, bądź drzewa, którego podostatkiem mają brzegi północne Ameryki; bądź tranu wielorybiego, tłustości niedźwiedziey, i t. d., w które wszędzie, śród lodów lub na morzu, opatrywać się łatwo. Kapitan *Ross* zamierza zwiedzić przestrzeń, pomiędzy punktami: *Garry* Parrego, a *Turnagain* Franklina. Dostawszy się do tych mieysc, płynąć ma wzdłuż brzegu

amerykańskiego, aż do ciaśniny beryngskiey. Jeśli się to przedsięwzięcie szczęśliwie powiedzie, ma zamiar zawinąć do portu śś. Piotra i Pawła, w Kamczatce. Kapitan *Ross* nie ma na tę podróż żadnych zasiłków od rządu, wyjąwszy narzędzia, które mu admiralicya angielska, królewskie towarzystwo umiejętności i inne towarzystwa uczone,łaskawie ofiarowały. Pewny mieszkaniec londyński, bardzo bogaty, podjął się dostarczenia nay większey części funduszu. *Zwycięztwo* i *John* (drugi okręt) będą miały osady: pierwszy 20 ludzi, a drugi 40. Kapitanowi ma towarzyszyć synowiec jego, także kapitan, *Ross*, który odbywał podróż z Parrym, i uchodzi za naybiegleyszego oficera marynarki angielskiey. Wyprawa opatrzy się w żywność na trzy lata, a wypłynie z Anglii w połowie kwietnia r. b..

Odkrycia.

W Brezylii, w obwodzie Goyas, odkryto produkt, mogący się przyczynić do pomyślności tey krainy. Dotychczas nikomu w myśli nie postało, aby muszle, znaydowane w jeziorach słonych, zawierały w sobie perły. Lecz niedawno, prezydent rzeczonego obwodu, kazawszy otworzyć kilka takich muszli, stał się przyczyną odkrycia w nich *cztérech pereł*, z których jedna pięć gran ważyła; trzy inne były mnieysze, ale okrągłe i dziwnie piękne.

Dziennik Odesski, donosząc o tém, zachęca mieszkańców, osiadłych ponad limanami w okolicach Odessy, jako i nad jeziorami słonemi w Krymie, do podobnych śledzeń, których pomyślny skutek, niemałoby się przysłużył krajowi.

Meteorologia.

W roku zeszłym zdarzył się rzadki fenomen w Nagarze, w Kandeszu, (w Azyi), tojest: padał dészcz krwawy, a w wielu mieyscach grad, którego kawałki ważyły nawet po funcie.

Statystyka.

Wiadomość o liczbie mieszkańców St. Petersburga, jako też o liczbie narodzonych i zmarłych w ciągu r. 1828. Mieszkańców płci mężkiey liczy się w St. Petersburgu dusz 297,445, żeńskiey 124,721; ogółem: 422,166. W tey liczbie: *Duchownych:* płci mężkiey 1,080, żeńskiey 681; w ogóle: 1761; *Szlachty:* męz. 24,345, kob. 16,819; ogółem: 41,164; *woyskowych rang niższych:* m. 46,076, k. 9,975,= 56,051; *kupców* (tamecznych) m. 4,523, k. 2,576= 7,099; (obcych) m. 2,183, k. 1,407=3,590; *mieszczan* (tamecznych) m. 14,647, k. 8,490=23,137; (obcych) m. 5,730, k. 3,701=9,431; *cudzoziemców:* m. 8,473, k. 4,511=12,989; *rzemieślników cechowych:* m. 4,775, k. 3,019=7,794; *różnoczyńców:* m. 32,896, k. 23,563 =56,459; *sług:* m. 63,911, k. 30,774=94,685; *włościan:* m. 88,806, k. 19,205=108,011; *dzieci nowonarodzonych:* m. 4,904, k. 4,875; *podrzutków:* 10; z których oddano do domu wychowania 1, a na naukę 9; *poszlubionych* par 1,032; z *choroby zmarłych:* m. 4,046, k. 2,278. W lazaretach policyynych *zaszczepiono ospę* 543 dzieciom, a prędkiém daniem pomocy lekarskiey uratowano 204 dusz; *pojazdami przejechano* 3; *znaleziono nieżywych* 16; z *różnych przypadków* zmarło 57; *utonęło* 56; z *opalenia* umarło 2; *udławiło się* 9; *zarznęło się* 8; *zastrzeliło się* 5; zmarło ze skaleczenia przy stawianiu nowych budowli 15; *zmarzło* 9; z *oczadzenia* umarło 4; z apoplexyi 228.

Rolnictwo.

Uprawa drzew oliwnych w Krymie. Ręka czasu, zruynowawszy potężne pomniki, które geniusz handlowy wzniósł w Taurydzie, przy końcu XIV wieku, nie śmiała tknąć drzewa cudzoziemskiego. Drzewo oliwne, przeniesione tam, wedle wszelkiego do prawdy podobieństwa, w teyże epoce, z Liguryi, i rozkrzewione staraniem przemyślnego ludu na brzegach południowych Krymu, dochowało się podziśdzień. Po wygnaniu z tey

krainy Genueńczyków, bądź że Tatarowie nie umieli cenić tego płodu; bądź, że pielęgnowanie jego, pilności wymagające, nie zgadzało się z gnuśnym ich charakterem; to pewna, iż uprawy jego zaniechać musieli: gdyż żadnego nie masz śladu, aby poźniey oliwa, należała do produktów krymskich. Drzewo to, blizko przez półczwarta wieku, wegetując w zapomnieniu, zwróciło nakoniec uwagę wielu osób, które nabyły posiadłości w tey piękney części półwyspu. Teraz już się zaymują one pomnożeniem plantacyy, i z czasem niewątpliwie gałąź ta przemysłu rolniczego, jeszcze bardziey podniesie tę krainę, tak zalecającą się skądinąd. Że atoli plantacye tego rodzaju, bardzo się powolnie rozkrzewiają, i ledwo po znacznym lat upływie doczekać się z nich można owocu; życzyćby więc należało, aby więcey starania miano około dawnych drzew, których produkt bezpośredni wkrótceby przyniósł tę korzyść, jakiey oczekiwać może tameczny kray i właściciele. Można im przywrócić utraconą przez zaniedbanie płodność, obchodząc się z niemi, jak należy. Doświadczenie przekonywa, że nie klimat gorący, ani też ziemia arcy-żyzna, wydaje naylepszą oliwę; lecz jedna tylko uprawa ją doskonali. Morea, Kandya, królestwa oboyga Sycyliy, Tunet i Hiszpanija, pomimo bardziey południowey szerokości, jako też dobroci ziemi, dają oliwę, nierównie podleyszą, od oliwy z *Genes*, którey, pierwszy i drugi gatunek, wszędzie są znane pod nazwiskiem oliwy prowanckiey. Grunt tam, z natury nayniepłodnieyszy, użyźniony przezornêm staraniem mieszkańców, od niepamiętnych czasów, jest nayobfitszém i nayczystszém źródłem, tego znakomitego produktu, tak podsycającego handel. Sposób tameczney uprawy drzew oliwnych, równie jak i wyrabiania oliwy, tym stosownieysze byłyby dla Krymu, że, pominąwszy domysł o pochodzeniu drzew oliwnych krymskich, jednostayność klimatu, ziemi i sama nawet postać kraju, zgoła żadney, albo małą ukazują w obu tych krajach różnicę.

Wynalazki.

— *Wózki mechaniczne.* Początek tego wynalazku, zasięga r. 1772. Wynalazcą był amerykanin *Oliver Evans*, który, nie dbając na szyderstwa, przekonany był, i statecznie za tém obstawał, że przedsięwzięcie jego mogło i wzięłoby skutek, (gdyby się udało zastosować siłę pary. W 1786, *Evans* podał do władzy prawodawczey Pensylwańskiey petycyą, o nadanie mu przywileju. Komitet, w raporcie swoim nazwał go waryatem. Takto jest zapamiętała nietolerancya przesądów! Prawodawstwo Marylandzkie, rozsądniey rzecz tę uważając, nadało mu przywiley na lat czternaście, w r. 1787. Z tém wszystkiém, przesąd powszechny tak dalece był jeszcze przeciwny wynalazkowi i możności jego uskutecznienia, że nawet, po okazaniu publicznie wózka, łatwo i porządnie z ładunkiem ruch odbywającego siłą pary, Evans nie mógł znaleść kapitalisty, któryby chciał z nim weyść do spółki. Wszakże, wspomnieć tu wypada, że wyborną jego machinę o wielkiey sile, przyjęto i zastosowano do żeglugi. Możebyśmy dotąd nie mieli tego rodzaju machin, gdyby był *Watt* nie znalazł spólnika w *Boultonie*. R. 1802, PP. *Trevithick* i *Vivians*, wznowili zasadę wózków mechanicznych a ich machina mieyscozmienna, dała się dobrze zastosować do dróg: *rail-roâd* w *Merthyr-Tydvil*, w części południowey xięztwa Wallii. W 1811, P. *Blenkinsopp*, z Middleton Coliery, niedaleko Leeds, plan ich nieco udoskonalił. W 1813, P. Wiliam *Brunton*, z Butterly iron Works, otrzymał patent na wynalazek wózka mechanicznego, w którym popychadła (*propellers*), tak jak nogi końskie, opierały się o ziemię. Jest więc P. *Brunton* wynalazcą sposobu, znowu przyjętego niedawno przez P. *Gordon*, a poźniey przez P. *Gurney*. W 1814, P. T. *Tudal* z Yorku, otrzymał na podobnyż wózek przywiley, którego termin już upłynął, lubo jeszcze wynalazku nie oglądała dotąd publiczność. W 1815, PP. *Dodd* i *Stephenson*, otrzymali także przywiley na poprawiony wynalazek PP. *Trevithick* i *Vivian*.

W 1816, dano przywiley PP. *Losh* i *Stevenson* na udoskonalone poczęści wózki parowe. W 1821, P. J. *Griffith*, z Bromptonu, niedaleko Londynu, dostał takoż przywiley, nieogłoszony jeszcze publicznie; onto pierwszy, osadził cały mechanizm na ressorach. R. 1823, P. *Samuel Brown* zbudował machinę z gazem i czczością, którą zastosował do wózka, i otrzymał patent. Tegoż roku, P. *James* otrzymał patent za wielorakie nowe processa, zastosować się dające do wózków mechanicznych po drogach: *railways*. Drugi znowu P. *James*, z Birmingham, r. 1824 otrzymał przywiley na wózki parowe, i w tymże roku P. inżenijer *Gordon*, zyskał pierwszy swóy przywiley, na podobneż wózki. W 1825 PP. *Burstall* i *Hill*, z Southwark, otrzymali także pierwszy swóy przywiley. Tegoż roku, dano P. *Maccurdy* przywiley na wózki, mogące się używać po drogach zwyczaynych. W 1826, wydany został patent na wynalazek tegoż rodzaju P. *Gurney*, a poźniey nieco PP. *Burstall i Hill* powtórny otrzymali przywiley. W 1827, P. *James Neville*, z Shad Thames, także pozyskał przywiley na nowy w tym rodzaju wynalazek. Nareszcie w roku zeszłym, zjawił się nowy wynalazca patentowany, P. Fryd. *Andrews*, ze Stanford Rivers, w blizkości Londynu.—W tém wyliczeniu wynalazków i udoskonaleń, mieliśmy na celu zwrócić uwagę publiczności na przedsięwzięcie, z razu niemniey wyszydzane, jak mniemane odkrycia ruchu wiecznego, a które wszakże, (śmiémy to powiedzieć) niezadługo może zupełnym uwieńczone zostanie skutkiem: jak wnoszą ci, którzy oglądali i w szczegółach roztrząsali, tak w spoczynku, jak i w czasie ruchu, wózki mechaniczne, znaydujące się teraz w Londynie. Wyznać należy, iż ten, lub ci, z pomiędzy gorliwych a użytecznych spółzawodników, którzy potrafią zaprowadzić pierwsze wózki mechaniczne, po drogach zwyczaynych, naywiększą i naypożyteczznieyszą zrządzą rewolucyą we względzie przemysłu i handlu, jaka tylko może bydź teraz przedmiotem życzeń wszystkich ludzi,

z doświadczenia i przenikliwości umiejących poymować cały ogół potrzeb wielkich społeczeństw.

— *Próby robienia dyamentów*. Przy końcu roku zeszłego, raporta Akademii nauk w Paryżu, o robieniu dyamentów, powszechną obudziły ciekawość. PP. *Cagniart-Latour* i *Gannal*, każdy osobno, nie wiedząc o zamiarze drugiego, pracowali nad tym wynalazkiem. P. *Gannal* starał się otrzymać węglik z węgielka siarczanego, czyli raczey siarczyka węglowego. W tym celu użył fosforu, i kombinując go z węgielkiem, postrzegał odłączający się węglik w postaci drobnych kryształków, dyamentowego ognia, które szkło rznąć mogły. Ważność tego odkrycia, skłoniła do przedsięwzięcia doświadczeń, celem otrzymania kryształów większych. Nalawszy do balonu ośm cali wody, wsypał po tyleż cali węgielka siarczanego i fosforu. Wszystkie te trzy istoty, osiadły podług ciężkości gatunkowey. We 24 godzin, pomiędzy warstą wody a warstą węgielka siarczanego, uformowała się błonka z proszku białego, która okazywała zawiązki krystallizacyi, w postaci gwiazd i igiełek. Błonka ta coraz grubiała; we cztery miesiące, P. *Gannal*, chciał odłączyć istotę krystallizowaną od fosforku siarczanego: lecz miał trudność, z powodu zapalności mieszaniny. Umyślił więc przefiltrować wszystko razem przez skórę łosiową. Skóra ta, w miesiąc obmyta, dała istotę krystallizowaną, która, na słońcu okazywała mnóztwo kryształków, odbijających wszystkie kolory tęczowe. Kryształki te, śledzone przez P. *Champigny*, dozórcę laboratoryum jubilerskiego P. *Petitot*, okazały się bydź prawdziwemi dyamentami. Gdy się wieść o tém odkryciu rozeszła, P. *Cagniart-Latour*, podał odezwę do Akademii nauk, przypominając o pakiecie, oddanym jey r. 1824 w depozyt, i oświadczając, że w nim, zawarte są produkta chemiczne, z rodzaju dyamentowego, oraz, że pracuje nad zebraniem ich w większey massie. Jakoż, przysłał tubusy, napełnione istotą krystallizowaną; lecz processa jego, różniły

się od processów P. *Gannal.* Dyamenty P. *Cagniart-Latour*, uznane zostały przez P. *Thenard*, nie za dyamenty, lecz za kamienie sztuczne, bardzo kosztowne. PPom *Vauquelin* i *Chevreul*, polecono rozbiór dyamentów P. *Gannal.*

—*Nowy wynalazek Pana Jastrzębowskiego.* Wynalazca kompasu Polskiego *W. Jastrzębowski*, zbogacił nas nowém narzędziem, którego przeznaczanie jest następujące: 1mo. Służy do ważenia mnieyszych i większych ciężarów, z taką dokładnością, jakiey tylko wymagać możemy po naylepszych wagach. 2do. Za areometr, powszechny a) do dochodzenia ciężkości gatunkowey ciał stałych i ciekłych, nie wyymując merkuryuszu i eteru; b) do oznaczania tęgości spirytusów, tudzież gęstości rozczynów solnych i cukrowych. 3tio. Za udometr, czyli narzędzie do ocenienia aż w setnych częściach millimetru, wysokości spadłey wody z powietrza w stanie deszczu, śniegu, gradu, rosy, i t. d. 4to. Za atmedometr, czyli narzędzie, do ocenienia ilości wody ulatniającey się w powietrze, także w setnych częściach milimetru. 5to. Za termometr pokazujący stan temperatury powietrza, z równą dokładnością, jak termometry zwyczayne. 6to. Za apparat do mierzenia rozszerzalności ciał przez ciepło. Skład tego narzędzia tak jest prosty, iż każdy, bez pomocy mechanika, potrafi je zrobić, nie wydawszy więcey na to, jak kilkanaście złotych. Przy tey okoliczności winniśmy namienić, iż P. *Jastrzębowski*, tak daleko posunął użycie kompasu Polskiego, że za pomocą jego, w każdém mieyscu na ziemi, oprócz wielu ważnych zagadnień astronomicznych i jeometrycznych, cztery następujące rozstrzygać można: 1mo. Wyznaczyć liniją południową, bez pomocy igły magnesowey. 2do. Znaleść szerokość jeograficzną. 3tio. Zboczenie słońca. 4to. Czas średni i prawdziwy. Zagadnienia te rozwiązują się nawet bez żadney daney. Kompas Polski, przeznaczony będąc do pospolitego użycia, jest mały, lekki, i nie będzie mógł kosztować więcey nad 300 złotych.

H a n d e l.

— *Handel opium w Chinach.* Surowe prawa zabraniają tam przywozu i używania opium; przeświadczeni o handlowanie tym produktem, skazywani są na miesięczne stanie u pręgierza, a potém zesłanie do woyska, rozłożonego na granicy. Prawo skazuje nawet na uduszenie, kupców, utrzymujących opium w swych sklepach, lub do kurzenia go namawiających młodzież. Pomimo kar tak surowych, handel opium, który się przed tém ograniczał do miasta *Makao*, sięga teraz aż do portu Kantonu. Towar ten, za który zawsze z góry się opłaca, wyładowuje z okrętów kilkudziesięciu kontrabandzistów, którzy do nich podpływają łódkami, uzbrojeni w dzidy, kamienie i inne pociski, w których rzucaniu bardzo są wprawni. Często nawet opium wprowadzane bywa do Chin, na okrętach, pod banderą cesarską, przywożących podarunki, na które corocznie rozmaite składają się dla cesarza prowincye. Gdy wielkie trudności zachodzą w przywozie tego artykułu, wtenczas go wprowadzają w delikatnym extrakcie, który zamykają w małych pudełkach. Udaje się nawet wprowadzać go do pałacu cesarskiego, w woreczkach, ukrytych w fałdach szerokich spodni. Szkodliwe zdrowiu skutki opium, które możnaby porównać ze skutkami nieumiarkowanego używania mocnych trunków, zdają się bydź przyczyną tak surowego zakazu; ale, na nieszczęście, to się obserwuje, że ci, którzy raz nawykną do niego, obeyść się już potém nie mogą, doświadczając upadku na siłach, albo nawet ogólnego osłabienia, jeżeli tylko którego dnia opium nie zażyją. To zaś jest osobliwa w Chinach, że używanie opium, stające się tam codzień powszechnieyszém, daleko mniey szkodliwie działa na moralność tych, którzy się nałogowi temu oddają, aniżeli w Indyach, gdzie, zwłaszcza po domach gier, nałóg ten nayokropnieysze sprawuje skutki. Na dowód, jak dalece szerzy się użycie opium w Chinach, przytaczamy następny ob-

rachunek przywozu tego produktu od roku 1825, z różnych części Indyy, bawiących się tym handlem:

Od 1825 do 1826	wprowadzono opium	na	7,608,205 dolar.
— 1826 — 1827	—	— —	9,610,085 —
— 1827 — 1828	—	— —	10,382,140 —

Przemysł.

Fabryki literackie. Anglicy muszą się nieposiadać z rozpaczy, widząc, że Niemcy ich prześcignęli w sztuce stosowania przemysłu rękodzielniczego, do utworów literatury lub umiejętności. Z tych warsztatów nowego rodzaju, nayznakomitszy założony został w Weymarze. Choćby nawet udało się odkryć sposób pisania dzieł zapomocą machiny parowey, nigdyby jednak robota nie szła spieszniey, ani obfitsze jey byłyby płody, jak są teraz. Trzy oddziały tego zakładu, zajęte są robotami na wielką skalę. Piérwszy oddział, tłumaczy na język niemiecki, w całku lub poczęści, dzieła zagraniczne, które za godne tego uważa. Tłumacze (śmielibyśmy raczey powiedzieć: *robotnicy*), bardzo są biegli w językach; a co większa, pośpieszni: jak o tém można wnosić stąd, że dzieło, ledwo wydane z pod pras londyńskich, w przeciągu miesiąca, już jest przetłumaczone, wydrukowane staraniem *Landes Industrie-Comptoir*, i rozwiezione po całey Saxonii, jako też po wszystkich krajach ościennych, niemieckich. Tenże oddział trudni się przedrukowywaniem książek popularnych, francuzkich i angielskich, tudzież kompillacyy niemieckich tegoż rodzaju, zwłaszcza mających na celu rozszerzenie nauk. Dzieła statystyczne, którym Dr *Hassel* winien głośną sławę w całey Europie, wyszły z tegoż oddziału, którego P. *Hassel* jest prezydentem. Żaden pisarz nie potrafił lepiey zebrać, uszykować, ocenić, tak mnogich i tak rozmaitych faktów, z jakich się składa statystyka. Jego *Almanach genealogiczny, historyczny* i *statystyczny*, pięćkrotnie już wydawany, jest zadziwiającym utworem, jeżeli tylko jest rzeczywiście dziełem jednego człowieka: tyleto po-

trzeba było pracy i poszukiwań, dla zebrania materyałów, każdy jego tom składających!

Drugi oddział zaymuje się sztycharstwem i litografią; należą do niego karty geograficzne i inne, globy, i t. d., niemniey oraz dostarczanie rycin dla innych oddziałów. „Oglądając warstaty tego *departamentu*, powiada świadek naoczny, dziwiłem się wielkiey liczbie osób, zajętych rytowaniem tablic anatomicznych i chirurgicznych; byłto atlas do dzieła peryodycznego *in-folio*, pod tytułem: *Demonstracye akuszeryyne*, w którém są umieszczane postrzeżenia, doświadczenia i rozprawy, naysławnieyszych akuszerów. Tablice są kolorowane.” Skład i rytowanie kart geograficznych, zostaje pod stérem nader światłego oficera, P. *Wieland*. Wielkość przedsięwzięcia sprawia tu zawsze zwyczayny swóy skutek: taniość wyrobów wszelkiego rodzaju; karty geograficzne, wydawane przez *bióro przemysłowe* (Industrie-Comptoir) weymarskie, z wielką dokładnością są robione, i mniey, jak gdzieindziey, kosztują.

Trzeci departament jest administracyyno-handlowy. Do niegoto należy sekretarz, kommissanci, pakownicy i tragarze. Lubo ten zakład małe ma stosunki za obrębem Niemiec, korrespondencya atoli jego jest niezmierna, bo w stosunku do jego produktów, których tak szybki jest odbyt, że żądania zwykle uprzedzają wyrób. Osobliwsza ta *machina literacka*, jest dziełem P. *Bertucha*. Doskonałości planu dowodzi skutek: gdyż inaczey nie mógłby się utrzymać ruch pewny, łatwy i porządny w ogóle, złożonym z tylu części, napozor tak niezgodnych i niemogących formować całości, dobrze uorganizowaney.

Wyrachowano, że corocznie wychodzi 5,000 nowych dzieł w Niemczech; a liczba arkuszy, drukowanych przez rok w Lipsku, jest zwyczaynie 40,435,000. Że zaś każdy arkusz naymniey ma 26 cali długości, a 21 szerokości, czyli w powierz-

chni 546 cali kwadrat., przeto ciągnąc daley rachunek, wypadnie, że wszystek ten papier, mógłby pokryć w kwadrat 2⅓ mili, tojest: przestrzeń większą od miasta Lipska z jego obwodem. Daley łatwo okazać, że tenże papiér, pocięty tak, iżby można było ułożyć, kartę obok karty każdego tomu, stykając wiérsz z wierszem, opasałby przeszło dwa razy równik ziemski. A tożto w jedném tylko mieście, a mieście drugiego, czy raczey trzeciego rzędu, takie się dziwy robią! Cóż dopiéro, porachowawszy roboty wszystkich drukarni? (*J.d.S.P.*)

Księgozbiory.

Sławny zbiór dzieł hebrayskich (pomiędzy któremi liczą tysiąc manuskryptów), znajomy w świecie uczonym pod imieniem biblioteki Oppenheima, został kupiony przez uniwersytet Oxfordzki za 11,000 talarow Był on złożony przez piętnaście lat w Hamburgu, i przez ten czas nie znalazło się nikogo, coby dał przyzwoitą szacunkowi tego zbioru cenę. (*J. d. St. P.*).

Nowe dzieła polskie.

Rzut oka na teraźnieyszy stan gospodarstw w klimacie północnym, wespół z podaniem środków prowadzenia, w obecnych stosunkach handlowych, takiego trybu gospodarowania, któryby, wynagradzając straty na cenie zboża w dzisieyszych czasach doświadczane, był stosownieyszym do teraźnieyszego stanu okoliczności, i któryby tém samém, podupadłego rolnika w tych krajach podźwignął. Czyli: wykład prawideł, podług których Reforma teraźnieyszego systematu gospodarowania z pożytkiem dla właścicieli ziemskich w Klimacie Północnym, a w szczególności w prowincyach Litwy i Polski uskutecznioną bydź może. Przez Mi-

chała *Oczapowskiego*, Professora P. Z. Gospodarstwa Wieyskiego w Cesarskim Wileńskim Uniwersytecie: Towarzystw, Wolnego Ekonomicznego w Petersburgu i Gospodarstwa Wieyskiego w Moskwie, Członka. Tom Iszy zawieraiący w sobie. O przyczynach nizkości ceny zboża. O systemacie tróypolowym i iego niedostateczności. O systematach pastwiskowych: prostym i złożonym. O systemacie płodozmiennym i o sposobach przeyścia z pierwszego do ostatnich. Tudzież o środkach, przez które koszta gospodarskie w różnych gałęziach przemysłu rolniczego oszczędzić, a tym samym, zysk czysty z ziemi podnieść można. Rzeczy te objęte są we wstępie i dziesięciu rozdziałach, a 322 §§, jakoto: R o z d z i a ł 1szy: Zastanowienie się nad przyczynami nizkości ceny zboża i ztąd wyprowadzenie, w ogólności, potrzeby odmiany, dotąd używanego trybu gospodarowania. R o z d z i a ł 2gi: O wadach układu tróypolowego. R o z d z i a ł 3ci: Ogólne uwagi nad wartością pieniężną płodow gospodarskich w teraźnieyszych stosunkach handlowych. R o z d z i a ł 4ty: Zastanowienie się nad własnościami roślin, mianowicie co do władzy ich wyczerpywania materyi odżywney z roli, nad przymiotami gruntu, klimatu i tym podobnemi wewnętrznemi i zewnętrznemi okolicznościami, na które w zaprowadzeniu nowego systematu, wzgląd mieć należy. R o z d z i a ł 5ty: O układach pastwiskowych, prostym i złożonym. R o z d z i a ł 6ty: O układzie płodozmiennym. R o z d z i a ł 7my: Przeyście z systematu tróypolowego, do jakiegokolwiek systematu gospodarowania doskonalszego, i korzystnieyszego w obecnym stanie okoliczności handlowych. R o z d z i a ł 8my: Zawieraiący w sobie przykłady przechodzenia z tróypolowego do innych systematów. R o z d z i a ł 9ty: O środkach podwyższania czystey intraty z gospodarstwa przez zmnieyszenie kosztow uprawy. R o z d z i a ł 10ty: O zachowaniu oszczędności w stawianiu budowli gospodarskich. In 8vo majori str. xxxii i 427. Ogło-

szenie prenumeraty na Tom IIgi i uwiadomienie o dziełach tegoż Autora dawniey wydanych str. nieliczbowanych 3. Tablic na miedzi rytych półarkuszowych dwie. Cena Tomu Igo srebrem rub. 1 k. 50. Cena prenumeracyyna Tomu IIgo także srebrem rub. 1 kop. 50, po wyyściu z druku będzie podwyższona.

Prenumerata przyymuje się w Wilnie: w Redakcyi Gazety Kuryera Litewskiego: w Xięgarniach: JP. Zawadzkiego i Gliksberga; w Mińsku, w sklepie JP. Bazylego Makarewicza. W różnych mieyscach u Kollektorów. Prenumerata na tomy następne, ogłosi się w czasie poźnieyszym.

Prenumerata.

Wkrótce ma wyyść, w Petersburgu, karta hydrograficzna Państwa Rossyyskiego. Na niey są wskazane nietylko koryta rzek celnieyszych, jako też jeziora, ale i rzeczki pomnieysze. Oznaczone też są wszystkie dawne kanały Państwa, równie jak i niedawno otwarte, tudzież te, które teraz przedsięwzięto, dla uzupełnienia sieci rzek, okrywającey powierzchnią Rossyi. Wreszcie, na rzekach, wytknięte są punkta, które były przedmiotem znaczney poprawy, a oraz stanowiska, gdzie się przednieysze przygotowują ładunki, i gdzie zbierają się różne karawany, zmierzające do St. Petersburga i innych portów Państwa. Niedokładność kart dotychczasowych, oddawna czuć dawała potrzebę takiey karty, jaką zwiastujemy teraz. Nietylko dla tego dawnieysze karty są niedokładne, że ich wydanie poprzedziło przedsięwzięcie i uskutecznienie ważnych projektów, od r. 1823, przez zarząd ogólny dróg kommunikacyi, ale i dla tego, że dawnieysze systemata żeglugi nie są na nich okazane, ze wszelką ścisłością konieczną. Terazto naybardziey, kiedy żegluga wewnętrzna, ów przedmiot oycowskiey troskliwości rządu, odznacza się znakomitemi postępami, nader ciekawą jest rzeczą, śledzenie na dokładney karcie hydrograficzney,

licznych rozgałęzień dróg żeglowych w Państwie. Z tey okoliczności kładziemy tu obrachunek, statków, wyprawionych różnemi témi drogami, w ciągu ostatnich lat pięciu.

Wysłano różnemi systematami żeglownemi kanałami i celnieyszemi rzekami.	Liczba statków i płetów.				
	1824	1825	1826	1827	1828
			Rok ten odznaczał się nadzwyczayną suszą w całey Europie.		
Statków z ładunkiem . .	22,581	23,749	18,902	28,036	28,363
Płetów z drzewem do budowli	10,249	14,323	8,270	20,801	14,623
Drzewa masztowego i sztuk wielkich wymiarów . . .	1,913,320	1,619,654	1,684,256	1,187,612	3,506,851

W roku zeszłym, znaczne zniżenie się cen wszystkich prawie przedmiotów, wielce było na zawadzie ruchowi handlu; tym osobliwszym więc jest wypadek expedycyy tego roku. Jakoż, ani wątpić, że bez tak wielkiego ułatwienia, jakie sprawiły w drogach żeglownych, prace, temi czasy przedsiębrane, wiele produktów nie zdołałoby wytrzymać kosztów przewozu, i pozostałoby bez zamiany. Prenumerata, na pomienioną kartę we czterech częściach, kolorowaną, przyymuje się w Petersburgu, w drukarni zarządu ogólnego, w domu instytutu inżenijerów dróg kommunikacyi. Cena exemplarza, na papierze welinowym, jest 10 rub. as., a na papierze cienkim 7 rub.. Po wyyściu tey karty, nastąpi wkrótce wydanie atlasu hydrograficznego, mającego zawierać nie tylko rysunki znakomitszych budowli hydrotechnicznych, wykonanych pod za-

rządem ogólnym dróg kommunikacyi, ale i plany szczegółowe kanałów w Państwie.

Nowe dzieła cudzoziemskie.

Historya, statystyka, geografia.

— *Betrachtungen über die Ursachen der Grösse der Römer und ihres Verfalles.* Von *Montesquieu.* Uebersetzt von Karl Freyherrn *von Hacke.* Leipzig, bey Brockhaus. 1828 — w 12ce str. xi 240 (1 thlr).

— *Allgemeine historische Taschenbibliotek für Jedermann.* 21er, 22er, 23er Theil 1828. Dresden in 8vo.

Wielokrotnie donosiliśmy o wychodzących na świat dziełach, składających tę kieszonkową bibliotekę historyczną dla wszystkich stanów. Wydane teraz z kolei trzy części to jest: 21, 22 i 23 obeymują w sobie: *Historję Szwedzką* przez Dr. Piotra *von Kobbe*, we dwóch tomikach; *Historję Austryi* i *Styryi* przez professora Jul. Fran. *Schneller*, we czterech tomikach; nakoniec *Historję Kolumbii*, przez professora Ernesta *Münch*, we dwóch tomikach. *L.*

— *Kleine Weltgeschichte*, oder gedrängte Darstellung der allgemeinen Geschichte für höhere Lehranstalten, von Karl Heinrich Ludwig *Pölitz*, K. S. Hofrathe und prof. zu Leipzig. *Sechste*, berichtigte, vermehrte, und bis zum Ende des octobers 1828 fortgefürte, Auflage. Leipzig, bey Heinrichs 1829 — w 8ce str. x . i 506 (1 thlr.).

Jedno z naylepszych niemieckich kompendiów historyi powszechney, doprowadzone do wzięcia Warny przez woyska Rossyyskie. Z korzyścią w wyższych zakładach naukowych używane bydź może. Autor znany jest w literaturze niemieckiey z wielu innych prac, mianowicie historycznych. *L.*

— *Einleitung in Roms alte Geschichte* von Dr. K. L. *Blum.* Berlin 1828 — w 8ce str. 211.

— *Kreta*, ein Versuch zur Aufhellung der Mythologie und Geschichte, der Religion und Verfassung dieser Insel, von den ältesten Zeiten ~~bis~~ auf die Römerherrschaft, von Karl *Hoeck*, Dr., professor der Universität Göttingen und Secretär der Königl. Bibliothek. Dritter Band. Göttingen 1829 — in 8vo str. XIV i 536.

— *Histoire de la guerre de la Péninsule sous Napoleon;* par *Robert Southey*, poéte lauréat d'angleterre; traduite par M. *Lardier*. Paris 1828 Dondey-Dupré — in 8vo 2 vol papier velin satiné (14 fr).

— *Grundzüge einer Geschichte des Repräsentationsystems in Portugal*, durch Dr. *Ernst Munch*, professor an der Universität zu Freyburg. Leipzig, in den Hinrichsschen Buchhandlung. 1827 — in 8vo str. 266.

— *Briefe des Königs von Polen, Johann Sobiesky, an die Königin Marie Kasimire*, während des Feldzugs vor Wien. Ins Französische übersetzt von dem Grafen *Plater*, und herausgegeben von N. A. von *Salvandy*. Deutsch herausgegeben von Ferdinand Friedrich *Oechsle*, präceptor am Lyceum in Oehringen Mit Sobiesky's Bildniss. Heilbronn, b. Drechsler. 1827 — in 8vo str. XX i 172 (1 thlr.).

— *Geschichte Italiens* von Jahr 1789 bis 1814, von *Carl Botta* Aus dem Italiänischen. Erster Theil. Ronneburg, 1828 — in 8vo str VI i 457 (1 thlr. 12 gr).

— *Vergleichendes Wörterbuch der alten, mittlern und neuern Geographie*. Von Fr. H. Th. *Bischoff* und J. H. *Möller*. Gotha, in der Bekkerschen Buchhandl. 1829 — w 8ce wiek. str. XII i 1107.

Owoc pilney a wytrwałey pracy, dla zaymujących się nauką geografii wielce pożyteczny, z pochwałą w pismach periodycznych niemieckich jest ogłaszany. Wiadomości w tym słowniku umieszczone, czerpane są ze źrzódeł, do których na każdym kroku z naywiększą skrupulatnością odwołują się dway na tytule wymienieni autorowie.

— *Statistik von America* oder Versuch einer historisch-pragmatischen und räsonierenden Darstel-

lung des politischen und bürgerlichen Zustandes der neuen Staaten Körper von America von *Alexander. Lips.* Frankfurt am Main 1828— w 8ce str. VIII i 480 z kartą geogr.

— *The history of the rise and progress of the United States of North America*, till the British revolution in 1688, by James *Grahame*, Esq. London 1827 — in 8vo maj. vol. I, pag. XVI i 531 vol. II p. VII i 527.

Filozofia, prawoznawstwo, ekonomia polit.

— *Handbuch der allgemeinen Geschichte der Philosophie* für alle wissenschaftlich Gebildete. Von *Ernst Reinhold*, ordentlichem professor der Philosophie an der Universität zu Jena. Erster Theil. *Geschichte der alten oder griechischen Philosophie.* Gotha, Henning. 1828 — in 8vo p. XL i 548.

— *Cuinam nostri aevi populo debeamus primas Oeconomiae publicae et Statisticae notiones?* Quaest. histor. etc. Auct. Frid. Christ. Aug. *Hasse.* Lipsiae 1828 — w 4ce str. 52.

— *Grundriss der Handelswissenschaft für Staatsgelehrte.* Zu seinem Vorlesungen entworfen von *L. H. von Jakob.* Halle, bey Renger. 1828 — w 8ce str. V i 95.

— *Handbuch der Finanzwissenschaft.* von D. Fr. C. *Fulda*, prof. in Tübingen. Tübingen 1827 — in 8vo maj. str. 432 (1 thlr. 4 gr.).

Sztuki piękne.

— *Charinomos.* Beyträge zur allgemeinen Theorie und Geschichte der schönen Künste von *Carl Seidel.* Zweiter Band. Magdeburg, bey Rubach. 1828 — w 8ce str. IV i 603 (2 thlr. 20 gr.).

Rozbiór tego dzieła, obeymującego uwagi i wiadomości do powszechney teoryi i historyi sztuk pięknych ściągające się, znayduje się w lipskiey gazecie literackiey: *Leipziger Literatur-Zeitung. 1828 December.* N. 304 i 305. Tom pierwszy, przed kilką lat, wyszedł z druku. *L.*

Matematyka.

— *Geschichte der Mathematik von der ältesten*

bis auf die neueste Zeit, von J. H. M. *Poppe*. Tübingen, bey Osiander. 1828— w 8ce str. 666 (3 thlr. 8 gr.).

—*Mémoire sur les roues hydrauliques* à aubes courbes mues par dessous, par *J. V. Poncelet*, ancien éleve de l'école polytechnique. 2de edition, augmentée d'un *second Mémoire* rélatif à des expériences en grand faites sur la nouvelle roue, et d'une instruction pratique sur la manière de l'établir. Paris 1828— in 4to chez Bachelier (7 fr.)

Rosprawa ninieysza hydrauliczna professora Ponceleta, uwieńczona nagrodą od instytutu paryzkiego w r. 1825, i następnie wielu doświadczeniami w praktyce sprawdzona i poprawiona, zyskała mnogie zalety przez nowe dodatki i uwagi, dołączone w tém wydaniu. *B.*

Nauki wojenne.

— *Maniement de la Baionette*, appliqué à l'attaque et à la défense de l'infanterie, par *Alex. Muller*. Orné de 21 planches. Paris 1828 — in 8vo chez Moreau editeur (6 fr.)

— *Die Taktik der drey Waffen: Infanterie, Cavallerie und Artillerie, einzeln und verbunden*. Im Geiste der neueren Kriegführung. Vorlesungen, gehalten auf der Königl. allgemeinen Kriegsschule zu Berlin von *C. V. Decker*, Königl. preuss. Major der artillerie und Ritter u. s. w. Erster Theil. (Die Taktik der einzelnen Waffen enthaltend). Berlin, Posen und Bromberg, bey Mittler. 1828 — in 8vo maj. str. xxvi i 370 (2 thlr.).

—*Allgemeiner Militär-Almanach*. Erster Jahrgang. Mit acht colorirten Militärgruppen und vier Porträts berühmter Generale. Darmstadt. bey Leske. 1828—in 12 str. xii, xxii i 276 (1 thlr. 18 gr.)

Historya naturalna.

— *Proteus*. Zeitschrift für die Geschichte der gesammten Naturlehre, bearbeitet in Verbindung mit mehreren Gelehrten und herausgegeben von *K. W. G. Kastner* prof. zu Erlangen. 1828 Erlangen, bey Palm. Erster Band in zwey Heften— w 8ce str. x i 418. (Każdy sposzyt po 1 tal.).

— *La Minéralogie enseignée en vingt-quatre leçons*, contenant la classification des mineraux d'après leurs proprietés chymiques et physiques, leur manière d'être dans la nature, l'état et la constitution du globe terrestre, et l'opinion des savans sur les révolutions, qui ont ravagé sa surface: enfin, l'usage des minéraux dans l'agriculture et dans les arts, par *J. L. Amondieu.* Paris 1826 — in 12 (chez. J. J. Naudin 7 fr.).

Nie należy wprawdzie mniemać, aby to dziełko miało zastąpić wszystkie trudności w poznawaniu ciał kopalnych, lub też aby we dwadziestu i czterech lekcyach mogło zająć zupełną naukę Mineralogii; będąc atoli przeznaczoném do użycia pospolitego, jak nie mało innych tego rodzaju xiążek, których autorowie z rzeczy nawet suchych i szczerze scientyficznych, umieją cząstkę dostępnieyszą wyciągnąć i zastosować do pojęcia powszechnieyszego, jak mówią *à la portée de tout le monde*, mieści w sobie głównieysze zasady ogólney nauki ciał kopalnych, ich klassyfikowanie, własności i charaktery, stan ich w przyrodzeniu we względzie geologicznym, i na koniec użycie do rozmaitych przedmiotów rolnictwa, kunsztów i rzemiosł Przez to samo każdemu stanowi znajomości w historyi przyrodzoney i każdemu powołaniu przydatne. *A. B.*

Historya kościelna.

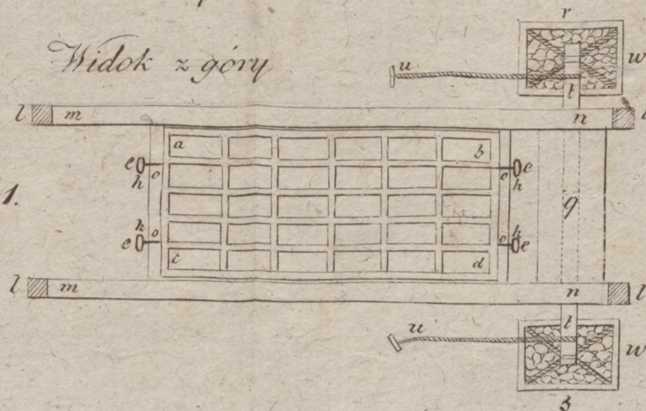
— *Essai sur l'histoire générale du Christianisme*, par *Ch. Coquerel.* Paris 1828 — in 8vo chez Sautelet etc. 6 fr.

W ogólności jestto porządny rys historyi kościelney, obeymujący głównieysze zmiany dogmatow i szereg ważnieyszych zdarzeń w dziejach kościelnych. *B.*

Strycharnia Walcowa

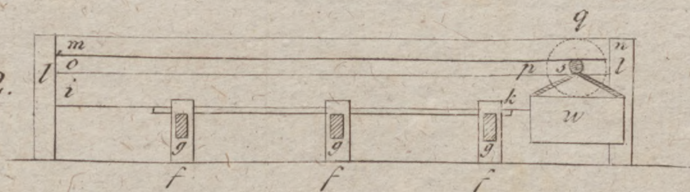
Widok z góry

Fig. 1.



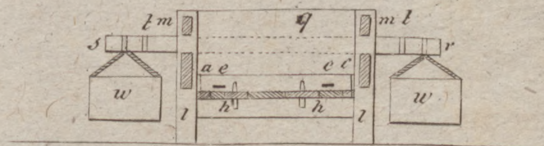
Widok z boku

Fig. 2.



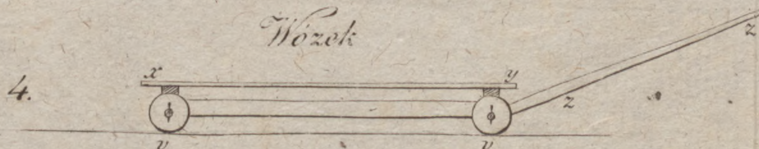
Widok z przodu

Fig. 3.



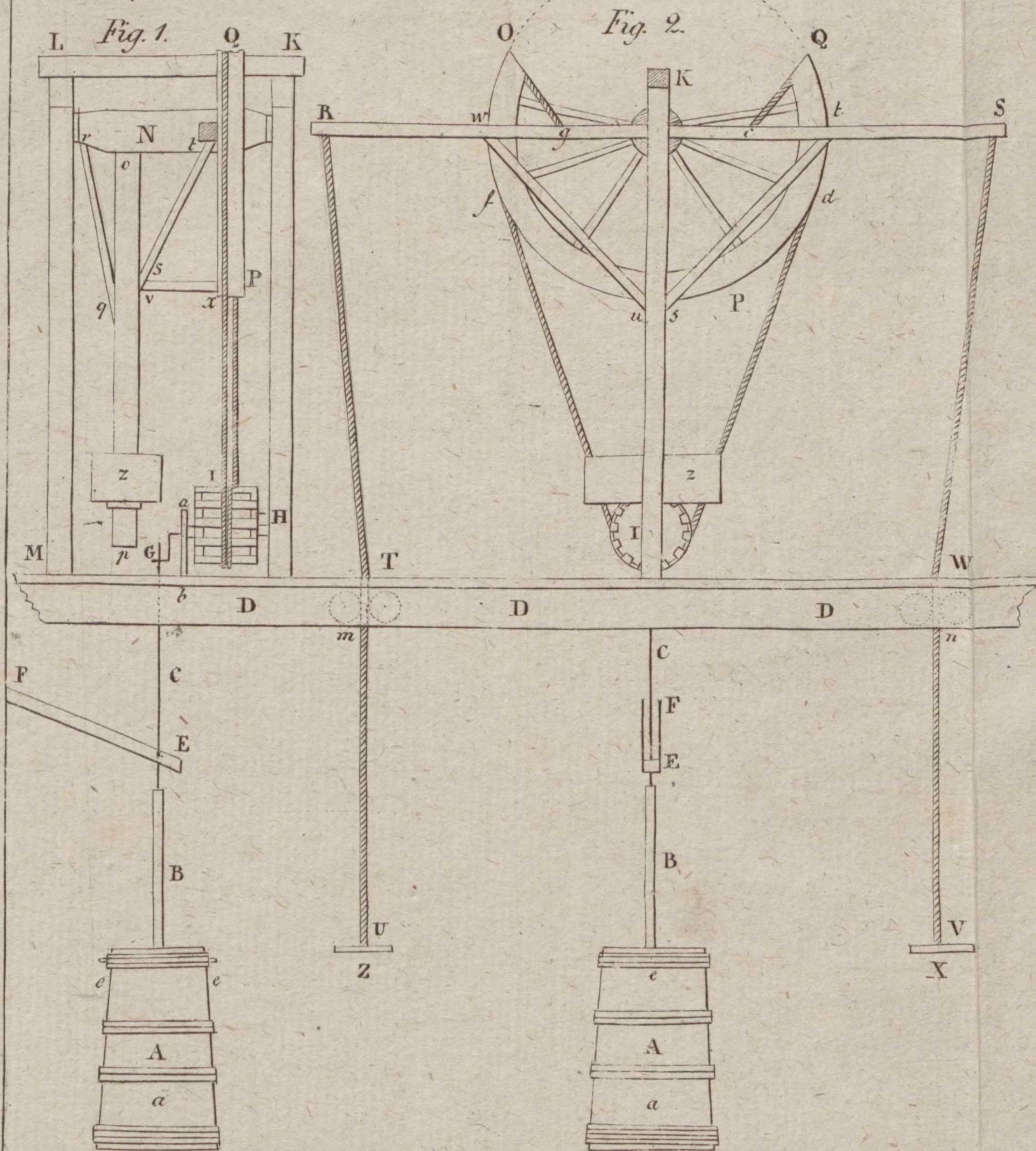
Wózek

Fig. 4.



6 12 24 36 48 60 72 84 96 108 120 132 144 cali Litew.

A. Perli ryt.



Boyka Meklemburska
Fig. 1.
Fig. 2.
L
Q
K
N
r
t
o
s
q
v
x
P
z
I
a
H
M
p
G
b
D
T
m
C
F
E
B
e
A
a
O
R
w
g
c
t
S
f
d
u
s
I
W
n
U
Z
V
X
1
2
3
4
5
6
7
8
9
10
Stop Litew.

Osieć Ulepszona

Fig. 1.

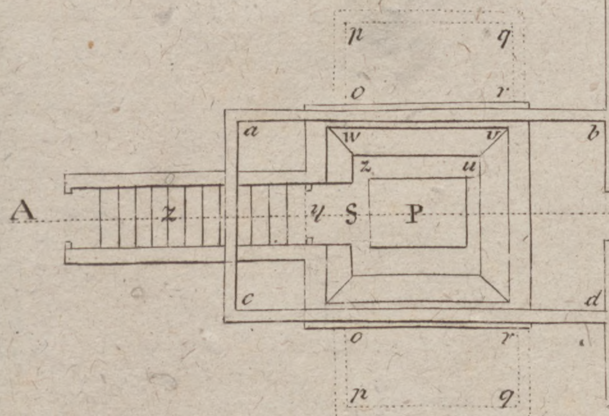
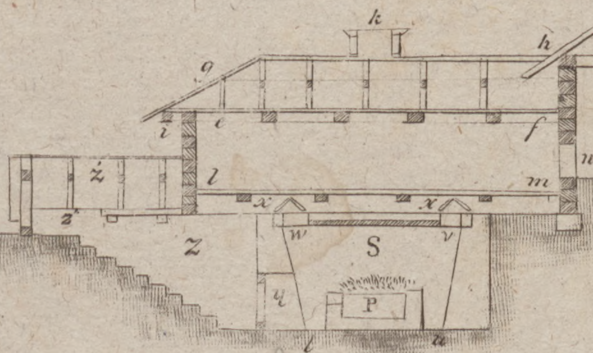




Fig. 2.

Przecięcie po linii AB.



Drzwi końcowe i tok z boru

5 10 15 20 25 30 35 40 stop. Litew.